Nr. 20 Kraków, środa 20 stycznia 1909 Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.695.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

W przeddzień parlamentu.

Kraków, 19 stycznia.

Ilekroć zbiera się parlament austryacki, zawsze zastaje przed sobą spiętrzoną górę trudności, które w żadnem państwie konstytucyjnem nie gromadzą się w takich rozmiarach, jak w tem państwie wielonarodowem. Kwestya narodowościowa w Austryi coraz natarczywiej domaga się rozwiązania. Drogę wyjścia z nieustannej wojny narodów, to państwo zamieszkujących, ukazała socyalna demokracya w swoim programie samorządu narodowego, który, gdyby został przeprowadzony, zmniejszyłby do nieznacznych rozmiarów powierzchnię tarcia, zrobiłby naród decydującym czynnikiem prawno-państwowym, chroniąc mniejszości narodowe przed uciskiem.

Ale na tę drogę wahają się wstąpić rządy austryackie i stronnictwa burżuazyjne. Pod presyą konieczności jednakowoż obecny rząd biurokratyczny uczynił pierwszy krok w tym kierunku: zapowiedział przedłożenie projektu ustawy, odnoszącej się do kwestyi językowej w urzędach, do utworzenia nowych władz obwodowych i nowych obwodów administracyjnych, do sejmowej reformy wyborczej, szkół mniejszości narodowych, wreszcie języka urzędowego władz autonomicznych — w sprawie tego projektu zwołał ankietę stronnictw nacyonalistycznych. Czy i jaki będzie wynik tych rokowań, trudno przewidzieć, bo wątpliwem jest, ażeby ludzie, którzy żyją z waśni, chcieli dobrowolnej ugody...

Tymczasem jednak ma parlament zostać uszczęśliwiony reformą regulaminu obrad. Tu socyaliści będą mieli zadanie obrony praw parlamentu i mniejszości parlamentarnych. Wprawdzie parlament ludowy nie powinien być zdany na łaskę i niełaskę pierwszej lepszej garstki nieodpowiedzialnych krzykaczy, ale też bezwzględne skrępowanie mniejszości nie jest dopuszczalnem w parlamencie, w którym każdy naród stanowi mniejszość. Parlament austryacki jest zbiorem mniejszości narodowych, z których każda musi mieć dostateczne środki obrony przeciw pogwałceniu. To też każda próba zrobienia z regulaminu obrad parlamentu kagańca dla mniejszości — rozbije się o stanowczy opór posłów socyalno-demokratycznych.

Równocześnie będą posłowie socyalno-demokratyczni spełniali niesłychanie ważne zadanie: poprawienia i doprowadzenia do skutku projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Projekt ten znajduje się obecnie w komisyi i tu będzie dla przedstawicieli proletaryatu pole pracy nad oczyszczeniem projektu z błędów i wad szkodliwych dla klasy pracującej i zbliżeniem go przez liczne poprawki do tego ideału, który nakreślił w swych rezolucyach ostatni zjazd kas chorych. A przytem będą posłowie socyalno-demokratyczni zwalczali wszelkie próby przewleczenia tej doniosłej reformy i stawać będą w obronie istnienia parlamentu ludowego, który ma tak ważnego dzieła dokonać.

Oto najważniejsze prace i trudy, które czekają naszych posłów w rozpoczynającej się jutro sesyi parlamentu.

O zmianę regulaminu Izby posłów.

Komisya regulaminowa rozpoczęła wczoraj generalną dyskusyę nad wnioskami referenta Steinwendera w sprawie zmiany regulaminu. Sprawozdawca wskazał na konieczność przedsięwzięcia przynajmniej częściowej zmiany regulaminu, podnosząc, że zwiększenie władzy prezydyalnej byłoby dziś niemożliwe; spodziewa się jednak, że wyborcy dość mają już brutalnych scen w parlamencie i że to wpłynie również na posłów.

Co się tyczy spauszalowania dyet, inicyatywa powinna wyjść od rządu.

Omawiając poszczególne punkta swoich wniosków, wskazał, że powiększenie liczby wiceprezydentów ma na celu umożliwić reprezentacyę wszystkich narodowości w prezydyum, przez co w pewnych kwestyach porozumienie będzie możliwe już w prezydyum.

Co się tyczy wniosków nagłych, byłoby już postępem, gdyby ten środek obstrukcyjny został nieco ograniczony. W tej kwestyi mowca zgadza się na modyfikacye swych propozycyj; np. możnaby ustanowić, żeby na życzenie większej ilości posłów dyskusya nad wnioskami nagłymi mogła się rozpocząć natychmiast, tak, że ten środek obstrukcyjny byłby i nadal zarezerwowany dla wielkich stronnictw. Wkońcu oświadczył, że bez zgody wielkich stronnictw zmiana regulaminu nie jest możliwą i zaprzeczył, jakoby jego wnioski miały tendencyę stłumić opozycyę małych stronnictw.

Paseł Pacher (rad. niem.) wniósł odroczenie dyskusyi generalnej do czasu, kiedy wszyscy posłowie będą w Wiedniu.

Wniosek ten odrzucono i dyskusyę rozpoczęto.

Poseł Bielohlawek (chrz. społ.) wskazał na to, że ludność domaga się koniecznie pracy od parlamentu. Obecne stosunki są niemożliwe do utrzymania. Wielkie stronnictwa wogóle nie potrzebują obstrukcyi, potrzebują jej tylko stronnictwa, złożone z kilku ludzi, ale nie uchodzi, aby od nich zawisłymi były losy państwa. Wnioski referenta można zmienić w niektórych punktach, ale należy stworzyć możliwość rządów parlamentarnych w Austryi.

Poseł Pacher nazwał wnioski referenta zbyt daleko idącymi i oświadczył się za skróconem postępowaniem przy uchwalaniu budżetu, kontyngentu rekruta i pewnych przedłożeń socyalno-politycznych. Domagał się także zmiany § 14, aby usunąć możliwość nadużycia tego paragrafu w przyszłości. Wkońcu sądził, że obecna chwila nie nadaje się do zmiany regulaminu, wskazując na zajścia pocztowe w Pradze i na zapowiedziane przez rząd przedłożenia językowe.

Poseł tow. dr Adler podniósł konieczność reformy regulaminu i oświadczył, że partya socyalno-demokratyczna będzie popierała chętnie wszystko, co może się przyczynić do podniesienia zdolności pracy parlamentu; odrzuca jednak wszystko, coby zmniejszało powagę i władzę Izby. W szczególności podniósł dr Adler konieczność ochrony mniejszości narodowych przed przewagą stronnictw większych i z tego powodu oświadczył się przeciw propozycyom referenta co do wniosków nagłych.

Poseł Weidenhofer (nar. niem.) wyraził zdanie, że obecna chwila nie jest stosowną do zmiany regulaminu i domagał się zmiany § 14.

Na wniosek posła Romańczuka następne posiedzenie odbędzie się ze względu na dzisiejsze święto ruskie Jordanu dopiero dziś po południu o godz. 3.

Serbia i Czarnogóra wobec Austryi.

Z chwilą gdy między Austro-Węgrami a Turcyą nastąpiło zasadnicze porozumienie, wykluczające możliwość zbrojnego zatargu, musiało także w Serbii i Czarnogórze nastąpić otrzeźwienie. Każdy nieuprzedzony wiedział z góry, że pogróżki wojenne Serbii i Czarnogóry opierały się na dwu nadziejach: 1) na pomoc Rosyi i 1) na zamierzonej konfederacyi bałkańskiej. Pierwszą nadzieję rozwiała znana mowa Izwolskiego w Dumie, która jak najwyraźniej oświadczała pod adresem Belgradu, że Rosya dla sprawy bośniackiej nie chce, a z innych ogólnych powodów nie może wdawać się w wojnę z Austryą. Druga nadzieja, która miała pewną realną podstawę ze względu na to, że siły serbsko-czarnogórskie, poparte licznem i bezsprzecznie mężnem wojskiem tureckiem, byłyby wcale poważnym przeciwnikiem nawet dla Austryi, rozwiała się z chwilą, gdy Turcya zadowoliła się odszkodowaniem pieniężnem, pozostawiając niedoszłych sojuszników ich własnemu losowi.

To też mimo odgrażań się prasy serbskiej i wojowniczych mówek ks. Jerzego, ze wszystkich stron konstatują, że Serbia i Czarnogóra — tak urzędowe jak i opinia publiczna — zaczynają pomału przychodzić do przeświadczenia, że nie należy dalej uprawiać na własną rękę niebezpiecznej gry i zaczynają stopniowo wycofywać się z dotychczasowego zacietrzewienia.

Dotąd Serbia miała wobec Austryi dwa żądania: polityczne i ekonomiczne. Pierwsze zawierało autonomię dla krajów anektowanych pod zwierzchnictwem sułtana, oraz odstąpienie Serbii skrawka Hercegowiny dla uskutecznienia bezpośredniego jej połączenia z Czarnogórą; drugie żądanie zawierało pewne koncesye ekonomiczne od Austryi, głównie linię kolejową, łączącą Serbię z morzem Adryatyckiem. Żądanie autonomii stało się niemożliwem do zrealizowania z chwilą, gdy Rosya uznała niemożliwość poparcia go siłą, a o dobrowolnem spełnieniu go przez Austryę politycy serbscy chyba nie marzyli. Żądanie odstąpienia skrawka Hercegowiny również stało się niewykonalnem przez oświadczenie gabinetu wiedeńskiego, że anektuje Bośnię i Hercegowinę jako całość, a tem samem nie dopuści nigdy, aby teoretyczna jedność Serbów w królestwie i w Czarnogórze przeszła w praktyczne zastosowanie przy poparciu i na koszt Austryi. Pozostały więc Serbom tylko żądania ekonomiczne, których spełnienia dyplomacya austryacka nie odrzuciła wprost w myśl głoszonej przez nią zasady, że programem jej jest ekonomiczne podniesienie krajów bałkańskich.

Dziś konstatują pisma serbskie, że dla Serbii pozostaje jedynie ta droga wyjścia z sytuacyi zewnętrznej; inaczej jednak stoją rzeczy odnośnie do sytuacyi wewnętrznej, która z powodu zawiedzionych nadziei może fatalnie odbić się na dynastyi Karageorgiewiczów, a przynajmniej na samym królu Piotrze. To są je-

WIĘZIEŃ.

(Szymon Askenazy: „Łukasiński“. Tom II. Warszawa—Lwów 1908).

2

Ogólny sąd o Towarzystwie Patryotycznem? Że stanowiło ono siłę nikłą, niewspółmierną z wielkiem zamierzeniem wytycznem i z włożonym w nie wielkim wysiłkiem i poświęceniem. Zdaniem prof. Askenazego, był nawet w założeniu samem Towarzystwa błąd potrójny. Po pierwsze — nie liczył się spisek z charakterem narodowym, „pozbawionym pociągu i zdatności do roboty konspiracyjnej“. Zgodzić się na to można, ale z zastrzeżeniem, że o przeszłości mowa. Dzieje wciąż odradzających się konspiracyj socyalistycznych polskich dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. Ale od trzeciego dziesięciolecia ubiegłego wieku przeszliśmy szkołę długą i krwawą... Powtóre — i tu nowa wątpliwość — wszelka konspiracya ma być przydatną jedynie do skutecznej akcyi wybuchowej na krótką metę... Znowu przeczy temu współczesne podziemne życie w zaborze rosyjskim i caracie. Wreszcie, według prof. Askenazego, spisek rozmijał się „z samą istotą ówczesnego stanu sprawy polsko-rosyjskiej, która nie będąc kwestyą wewnętrzną, ale międzypaństwową, rozstrzygniętą być mogła naówczas nie przez zwrot rewolucyjny społeczeństwa przeciw swojemu własnemu rządowi, jak ongi w Anglii i we Francyi, lecz przez wojnę polsko rosyjską“. Niewątpliwie, ale czy rewolucya nie była nieodzowną przesłanką wojny? Czy bez rewolucyi, król Aleksander I, czy Mikołaj I, mógł wypowiedzieć wojnę carowi Aleksandrowi lub Mikołajowi? I czy rząd Królestwa nie był w istocie bardziej rządem Nowosilcowa, Rożnieckiego i Zajączka, niż Sobolewskiego, Badeniego i Mostowskiego?

Właśnie zaś Nowosilcow rozwijał działalność szeroką. Przedewszystkiem przewodził wyprawie po złote runo — ściślej mówiąc, kampanii, wydanej wolnomularstwu w Królestwie, „Wielkiemu Wschodowi“ polskiemu. Wolnomularstwo — do niedawna pół urzędowa instytucya — było ambarasującem dla cara, odkąd wszedł na udeptane, reakcyjne drogi. To też Nowosilcow łatwo zwyciężył; 6 listopada 1821 r. pojawił się zakaz wszelkich stowarzyszeń tajnych na gruncie Królestwa polskiego.

Zagrabioną olbrzymią spuściznę pieniężną po Wolnem Mularstwie — około 2 milionów złotych polskich — poruczono (po całorocznej samowolnej grabieży) komisyi, w której pod kierunkiem Nowosilcowa „działali“ Rożniecki, Lubowidzki, jakiś denuncyant i dwóch jeszcze dyskretnych eksmasonów, „którzy zresztą dla tem większej dyskrecyi wkrótce potem zmarli i przez nikogo więcej zastąpieni nie byli“. Część tych funduszów po humanitarnem Wolnomularstwie obrócono na piękną instytucyę „Biura Centralnego Policyi“ — ale przeważnie utonęły one pod postacią różnych „gratyfikacyj“, „bonifikacyj“ lub zwykłych wziątków w bezdennych kieszeniach pana senatora i jego zgrai. A jednocześnie z tą doniosłą i zyskowną kampanią przeciw Wielkiemu Wschodowi święcił Nowosilcow pierwsze — mizerne zresztą sukcesy swej rozległej, mozolnej szpiegowskiej i prowokatorskiej roboty: już prowadziło Biuro policyjne śledztwo przeciw naiwniutkim „burszom“ polskim, już stanęła nielegalna Komisya śledcza dla sprawy organizacyi studenckiej w Warszawie. Skończyło się w pierwszym wypadku na zupełnem prawie ujawnieniu prowokacyi, w drugim — na areszcie śledczym i umorzeniu sprawy. Ale gdy się to działo — latem roku 1822 — Nowosilcow „dobierał się do sprawy nieskończenie poważniejszej... gotował sąd wojenny nad Łukasińskim“.

II.

Istnieje legenda, według której zdrada i prowokacya, to klęski, wyłącznie jakoby towarzyszące obecnej rewolucyjnej walce w caracie, przez samąż rewolucyę i jej zdrożności wytworzone. Przeróżne osły, które ryczały na cześć rewolucyi, gdy bunt zwyciężał, a dzisiaj uznają za właściwe kopać związanego lwa, tryumfują nad zwyciężonymi „sztabowcami“ rewolucyi, że byle prowokatorom dali się wywieść w pole. Początkiem tej legendy jest nieuctwo, lub zła wola. Nie było ruchu rewolucyjnego, któryby klęsk nie ponosił przez zdradę, pleniącą się we własnych jego szeregach; nie było wielkich prześladowań politycznych, któreby nie łamały ducha wielu prześladowanych, nie doprowadzały ich do zaprzaństwa, nie strącały w otchłań hańby. Miało swoich prowokatorów, zdrajców i zaprzańców Towarzystwo Patryotyczne.

Ówczesna „Ochrana“ warszawska — „Biuro Centralne Policyi“ — pod moralnem Nowosilcowa przewództwem, umiało już zręcznie, zręczniej może, niż dziś, używać oręża prowokacyi w walce z żywiołowo krzewiącym się ruchem spiskowym. Czysto prowokacyjną robotą była cała organizacya „burszów“ polskich, robiona przez szpiegów, jak Birnbaum i Mackrott, prowokatorów, jak Kalinowski, na zamówienie i pożytek pana senatora. Oto kapitalny urywek szpiegowskiego raportu Mackrotta w przypiskach do „Łukasińskiego“ cytowany: 25 marca r. 1820 było tajne zebranie studenckie, gdzie wznoszono toasty: „pereant tyrani, pereant szpiegi“; gdy zaś jeden z zebranych przyniósł podłożoną pod muzykę śpiewkę rewolucyjną, „zaproszono studenta Mackrotta, który był najbardziej muzykalny z nich wszystkich, aby ją w imieniu wszystkich odśpiewał“. Całą rozległą akcyą prowokacyjną w zaborze pruskim kierował, jak się zdaje, ze specyalną tajną misyą do Berlina wysłany referendarz Rady Stanu Hankiewicz, późniejszy wisielec sierpniowy w r. 1831, tymczasem mistrz w piekielnej sztuce dobywania zeznań z politycznych więźniów.

Bezpośredni cios Towarzystwu Patryotycznemu zadała zdrada byłego wolnomularza narodowego, lekkomyślnie dopuszczonego i do nowych, ryzykowniejszych robót, pułkownika Sznaydra, mającego na głowie kryminalną sprawę o dwużeństwo i gotowego szukać w zdradzie bezkarności i korzyści. Zdaje się, że zdradzał on już Wolnomularstwo Narodowe; wówczas, jak skarżył się Nowosilcow, „nie zwrócono na to uwagi“; Wielki książę uważał bowiem tamten związek za nawpół legalny, za niezbyt odległy od zamiarów samego cara.

(Dalszy ciąg nastąpi).

dnak rzeczy interesujące w mniejszym stopniu koła polityczne Europy; gruntem jest, aby uniknąć sprowokowania wojny, a to dziś można uważać prawie za pewnik.

Nie inaczej ma się rzecz z Czarnogórą. Od samego początku ruchu bałkańskiego twierdzili znawcy tamtejszych stosunków, że lud zupełnie inaczej zapatruje się na sytuacyę, aniżeli książę Mikołaj. Lud nigdy nie miał wobec Austryi wojowniczych zamiarów, chcąc tylko przy sposobności uzyskać potrzebne dla kraju korzyści ekonomiczne; przeciwnie, książę wywoływał i podsycał ambicye wojenne, chcąc w ten sposób podreparować zaszarganą swą opinię w kraju wskutek pogwałcenia konstytucyi i swych despotycznych rządów. W tym też celu stawiał śmiało takie niemożliwe do spełnienia żądanie, jak odstąpienie przez Austryę na rzecz Czarnogóry portu Spizza, albo odstąpienie przez Turcyę części sandżaku nowobazarskiego. Gdy jedno i drugie przez ugodę austryacko-turecką stało się bezprzedmiotowem, spostrzegł się ks. Mikołaj, że za dużo swemu ludowi obiecywał, a wobec niemożliwości dotrzymania — myśli o abdykacyi na rzecz swego młodszego syna ks. Mirki.

Pod tym względem charakterystyczne wiadomości przychodzą via Zagrzeb. Powiadają one, że Czarnogórcy zupełnie porzucili myśli o wojnie, chcąc rokować z Austryą o jakieś ustępstwa ekonomiczne i to z wykluczeniem księcia od współudziału w układach. Być może, że wiadomość ta, jak i pogłoski o abdykacyi są przedwczesne; w każdym razie można je uważać za potwierdzenie faktu, że i ze strony Czarnogóry niebezpieczeństwo wojny można uważać za minione.

Po ugodzie z Turcyą byłoby ostateczne uregulowanie różnic z Serbią i Czarnogórą wielkim sukcesem i jeszcze większą zasługą dyplomacyi austryackiej, a baron Aehrenthal w ten sposób częściowo naprawiłby ogromne błędy i grzechy swe wobec ludów austryackich i całego świata.

Porozumienie austryacko-tureckie.

Konstanstynopol. Na wczorajszej Radzie ministrów przedsięwzięto w protokole o umowie austro-tureckiej kilka nieznacznych zmian. Ambasador austryacki wysłał wczoraj projekt do Wiednia do zatwierdzenia.

* * *

Prasa turecka przeciw Serbii.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ wskazuje na trudności, jakie panują jeszcze w sprawach bałkańskich z powodu żądań Serbii i Czarnogóry, które mogą przypuszczać, że Rosya i prasa angielska je popiera.

Dep. Izmail Hakki wywodzi w piśmie „Tanin“, że trzeba być na ostrożności z powodu usposobienia panującego w Serbii, która może popełnić akt rozpaczy i wpaść do sandżaku. Turcya byłaby wówczas zmuszoną również do chwycenia za broń. Należy więc w tej sprawie poczynić dyplomatyczne kroki. Autor wzywa z tego powodu rząd, by zawarł specyalną umowę z Austro-Węgrami w sprawie wzajemnej gwarancyi na wypadek ataku Serbii i Czarnogóry.

* * *

Za porozumieniem bułgarsko-tureckiem.

Zofia. W ostatnich dniach przedsięwzięli zastępcy mocarstw u rządu bułgarskiego kroki celem skłonienia rządu bułgarskiego do podwyższenia ofiarowanej Turcyi przez rząd bułgarski sumy odszkodowania 82 milionów franków. Taksamo przedsięwzięto u Porty kroki celem uzyskania stanowiska przychylnego dla Bułgaryi. Jak w kołach urzędowych zapewniają, panuje w kompetentnych miejscach skłonność, mimo niekorzystnej sytuacyi finansowej, odpowiednio podwyższyć sumę odszkodowania, jeżeli mocarstwa użyją swego wpływu w bankach zagranicznych, aby Bułgarya pod korzystnymi warunkami uzyskała pożyczkę.

Wiadomość o wyjeździe Liapczewa do Konstantynopola nie jest prawdziwą.

* * *

Parlament turecki.

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent zawiadomił, że 13 posłów wniosło interpelacyę w sprawie Bośni.

Poseł Said wniósł nagłe traktowanie interpelacyi. Po krótkiej dyskusyi jednakże obrady nad interpelacyą odroczono, a zostanie ona przedłożoną i przedyskutowaną dopiero, gdy przedłożony będzie protokół w sprawie porozumienia z Austro-Węgrami.

Konstantynopol. Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby deputowynych poseł Izmail Hakki zgłosił interpelacyę z zapytaniem, dlaczego umowa o kolej bagdadzką dotąd nie została ogłoszoną; czy prawdą jest, że umowa zawiera postanowienia niezgodne z niezawisłością Turcyi i czy Anglia i Rosya w sprawie tej interweniowały.

Minister odpowie na interpelacyę 30 b. m.

* * *

Prasa rosyjska za i przeciw aneksyi.

Petersburg. „Słowo“ ogłasza dwa artykuły, zajmujące się sprawą aneksyi Bośni i Hercegowiny. Jeden artykuł, podpisany przez Pantelejewa, zawiera rzeczową krytykę aneksyi, uznaje jednakże postępowanie Austro-Węgier. Autor ostrzega państwa bałkańskie przed fantazyami politycznemi. Związek bałkański jest niemożliwy, a może nawet i szkodliwy. W najlepszym razie państwa bałkańskie mogłyby zawrzeć związek cłowy dla pewnych produktów.

Pismo „Weczer“ atakuje „Słowo“ za te artykuły i twierdzi, że pismo stoi pod wpływem kupców moskiewskich, na których czele stoją baronowie, przychylnie usposobieni dla Niemców.

* * *

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Ponieważ do godz. 10 wieczór nie przyszło do porozumienia między obu partyami radykalnemi, zdaje się być kombinacya gabinetu Proticza rozbitą. Wobec tego prawdopodobnie przesilenie zostanie w ten sposób rozwiązane, że król dymisyi gabinetu Velimirovicza nie przyjmie, motywując tem, że on ma zaufanie zarówno korony, jak skupczyny.

Przeciw komitetom narodowym.

Konstantynopol. Porta wystosowała do wszystkich wilajetów depeszę cyrkularną z oświadczeniem, że komitety bułgarskie, greckie i serbskie nie mają charakteru oficyalnego i że ich podania do władz powinny pozostawać bez odpowiedzi.

Po katastrofie we Włoszech.

W Messynie.

Messyna. Budowa baraków czyni postępy, jakkolwiek niewielkie z powodu braku drzewa. — Wczoraj w nocy było ponowne słabe trzęsienie.

Jak donoszą z Reggio di Calabria i tam budowa baraków czyni pewne postępy. Stosunki zdrowotne są zadawalające. Morze jest wzburzone.

W Reggio del Emilia odbyło się przedstawienie teatralne na dochód ofiar trzęsienia ziemi. Podczas przedstawienia wybuchł pożar, co wywołało wielką panikę, w której dwie osoby zostały zabite i kilka rannych.

Messyna. Wczoraj o godzinie $3^1/_2$ po południu odczuto tu silne trzęsienie ziemi. Panuje tu silna niepogoda. Tu i w Reggio pada śnieg.

Ameryka dla Messyny.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi, że ambasador Stanów Zjednoczonych zawiadomił rząd, iż minister marynarki Stanów Zjednoczonych na polecenie prezydenta Roosevelta nabył za pół miliona dolarów materyału na budowę i urządzenie 3000 odpowiednich domów dla ofiar trzęsienia ziemi w południowych Włoszech. Sześć okrętów przywiezie ten materyał do Włoch. Ewentualnie przybędą też cieśle i przywiozą wszystkie potrzebne narzędzia.

Publiczne zgromadzenie kolejarzy

odbyło się 18 b. m. wieczorem w Krakowie w sali hotelu Kleina. Było to jedno z najliczniejszych zgromadzeń kolejarzy, jakie kiedykolwiek w Krakowie się odbyło; sala była nabita, a przyszło też kilkanaście pań, żon kolejarzy.

O godz. 8 wieczór zagaił zgromadzenie tow. Grylowski, na którego wniosek wybrano przewodniczącymi tow. Chojnickiego i Pellara. Pierwszy referat o działalności organizacyi wygłosił tow. Grylowski, wyliczając zdobycze, osiągnięte przez walkę organizacyi w ostatnich kilku latach.

Poseł Daszyński, owacyjnie witany, przedstawił sytuacyę polityczną, wskazując, że kolejarze mogą i powinni liczyć tylko na własne siły w walce o poprawę bytu. Jak dotychczas nic z łaski nie dostali, tak samo w przyszłości nic im z nieba nie spadnie; tylko przez silną organizacyę mogą przyjść do swego celu, którym jest wywalczenie sobie ludzkiej egzystencyi.

O regulacyi płac referował tow. Kluczka, wykazując cyfrową poprawę płac, osiągniętą od czasu wielkiej obstrukcyi w 1905 roku. Jeżeli kolejarze chcą osiągnąć korzyści, należne im za ich ciężką pracę i za narażanie się codzień na niebezpieczeństwo, powinni organizować się na gruncie proletaryackim i popierać politykę posłów robotniczych w parlamencie.

Tow. L. Feldman na podstawie cyfr z budżetu ministerstwa kolejowego krytykował gospodarkę na kolejach państwowych, która jest tak prowadzoną, że z jednej strony nie może zaspokoić słusznych żądań personalu, a z drugiej strony wyciąga około 60 milionów koron rocznie z ogólnych pieniędzy podatkowych na opłatę procentów od różnych obligacyj kolejowych. Kolejarze specyalnie w Galicyi nie mają interesu tworzenia jakichś odrębnych organizacyj rzekomo „narodowych“, gdyż mając do czynienia z jednym pracodawcą: państwem, muszą tworzyć jedną organizacyę.

Wkońcu postawił następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 18 stycznia w sali hotelu Kleina kolejarze krakowscy wyrażają przekonanie, że ostatnia regulacya płac nie jest w stanie zadowolić żądań kolejarzy odnośnie do poprawy bytu; w szczególności żądają:

a) wydania ustawy regulującej pobory i awansy kolejarzy w myśl projektu ustawy, przedłożonej w parlamencie w lipcu 1907 r. przez centralną organizacyę;

b) podwyższenia kwaterowego i wliczenia go w całości do pensyi;

c) uregulowania sprawy mieszkań przez wybudowanie odpowiedniej liczby domów robotniczych;

d) uregulowania sprawy opieki lekarskiej w myśl żądań kolejarzy;

e) intenzywnej pracy centralnej komisyi personalnej i wydziałów robotniczych nad poprawą bytu kolejarzy przy wysłuchaniu zdania reprezentantów kolejarzy.

Zgromadzeni z wdzięcznością uznają dotychczasową pracę organizacyi centralnej w interesie ogółu kolejarzy, wyrażają jej swe podziękowanie i uznają, że świętym obowiązkiem każdego kolejarza jest należenie do organizacyi“.

Rezolucyę tę wśród oklasków jednogłośnie uchwalono. Po przemówieniach tow. Kleczki i Zielińskiego zgromadzenie o godz. 11·15 w nocy zamknięto.

KRONIKA.

Kraków, 19 stycznia.

W felietonie „Naprzodu“ „Rok pod czarnożółtą chorągwią“ użył sobie wczoraj znowu dyablik drukarski, który uważa za swe powołanie zamieniać sens w nonsens, dowcip w idyotyzm, utrącić każdą *pointe*, skoszlawić do niepoznania każde miejsce charakterystyczne. I tak np. wczoraj zamiast „poranione nogi“, co jest oczywtstym nonsensem, było w manuskrypcie wyraźnie napisane „pozamieniane nogi“.

Nowiny krakowskie.

Porządki sanitarne magistratu. Wczoraj o godz. 6 wieczór zmarł nagle na dworcu 21-letni Samuel Neufeld z Oświęcimia, którego rodzina właśnie była odebrała z zakładu w ogrodzie angielskim. Pogotowie ratunkowe, po skonstatowaniu śmierci, zarządziło przewiezienie zwłok do kostnicy wozem, stojącym na strażnicy pożarnej. Ponieważ wozu tego bez polecenia któregoś z lekarzy miejskich używać nie wolno, telefonowała policyo dworcowa po kolei do wszystkich lekarzy miejskich, ale żadnego nie było w domu. Tymczasem trup leżał przez $1^1/_2$ godziny w poczekalni i dopiero po wydaniu poświadczenia śmierci przez lekarza kolejowego trupa zabrano.

O tej gospodarce z trupiarką już niejednokrotnie pisano, jak widać z powyższego zajścia — bez skutku.

Porządki pocztowe. Jeden z prenumeratorów donosi nam, że list nadany do niego w Podgórzu 14 bm. doręczono mu w Krakowie dopiero 18 bm., wskutek czego narażony został na stratę, gdyż list ten zawierał ważne zamówienie na 16 bm. Trochę za dużo 4 dni na drogę z Podgórza do Krakowa!

Seminaryum oświatowe. Z Uniwersytetu Ludowego piszą nam: Praca oświatowa przybiera u nas coraz szerszy zakres, a rosnące uświadomienie społeczne i kulturalne mas ludowych stwarza coraz wzmagającą się jej potrzebę. Natomiast świadomość podstaw teoretycznych i metod tej pracy nie rozwinęła się dotąd w równej mierze. Odbywa się ona raczej samorzutnie i naoślep, opierając się tylko na dobrej woli, która, jak wiadomo, w sprawach społecznych nie wystarcza.

Aby brakowi temu w części zaradzić, Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza postanowił w szeregu wykładów przedstawić rolę społeczną pracy oświatowej, jej dotychczasowy dorobek i braki, a w szeregu konferencyi ujawnić doświadczenie działaczy na polu popularyzacyi i dać sposobność do wymiany zdań, nieraz może rozbieżnych tak co do punktu wyjścia, jak i ujmowania szczegółów.

Po wykładach odbywać się będą dyskusye, na konferencyach każdy będzie mógł głos zabierać. Ścieranie się zdań, uzasadnianie odrębnych poglądów uważamy za konieczne, za jedyną drogę postępu. O współudział zwracamy się do wszystkich interesujących się sprawami oświaty.

Oto program tego „Seminaryum oświatowego“:

Wykłady w środy o godzinie 8 wieczór: 20 stycznia dr B. Limanowski: Stosunek demokracyi polskiej do ludu. 27 stycznia W. Feldman: Oświata ludowa w programach partyj politycznych Galicyi. 3 lutego H. Orsza: Podstawy pedagogiki społecznej. 10 lutego H. Orsza: Zadania i kierunki uniwersytetów ludowych. 17 lutego H. Witkowska: Uniwersytet chłopski w Danii. 24 lutego S. Krauz: Z doświadczeń prelegientów U. L., wskazówki praktyczne co do urządzania wykładów.

Konferencye w poniedziałki o godzinie 8 wieczór (z wyjątkiem pierwszego): 25 stycznia: Popularyzacya nauk przyrodniczych. Zagają prof. dr Bruner i prof. dr Grzybowski. 25 stycznia: Popularyzacya nauk lekarskich i hygieny. Zagai dr Eisenberg. 1 lutego: Popularyzacya nauk społecznych. Zagai dr Z. D. Golińska. 8 lutego: Popularyzacya historyi. Zagai H. Orsza. 15 lutego: Popularyzacya literatury. Zagai W. Feldman. 2 marca: Popularyzacya filozofii. Zagai J. Żuławski. 8 marca: Wydawnictwa popularne. Zagai B. Jędrzejowski.

Wykłady i konferencye odbywać się będą w lokalu Uniwersytetu Ludowego. Szewska 16, I. p. — Wstęp wolny dla wszystkich interesujących się sprawami oświaty.

Reduta prasy odbędzie się w tym roku w Krakowie 20 lutego, t. j. w ostatnią sobotę karnawału.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Z początkiem sezonu bieżącego dyrekcya teatru krakowskiego powzięła myśl urządzenia cyklu dramatów Słowackiego dla uczczenia roku jubileuszowego wielkiego poety. Cykl ten obejmie wszystkie najwybitniejsze i najbardziej znamienne utwory Słowackiego. By repertuarowy zamiar ten połączyć z trwałym wysiłkiem artystycznym, teatr krakowski postanowił każdą z tych sztuk wyposażyć w nowe dekoracye, kostyumy, a w miarę potrzeby i w nowy scenaryusz. Dążeniem bowiem dyrekcyi jest, by, unikając dotychczasowej tradycyi przeróbek, wystawić dramaty te w takim porządku scen, w jakim je teatrowi polskiemu przekazał sam poeta. Będzie to więc pierwsza może w Polsce próba ścisłego wystawienia Słowackiego w myśl jego własnej intencyi.

Przygotowania wstępne rozpoczęto w sezonie ubiegłym. Do strony dekoracyjnej i kostyumowej każdego z tych dramatów powołany został artysta-malarz. Wykonania zaś płócien podjął się p. Jan Spitziar, którego dekoracye do „Nocy listopadowej“ takie mu jednomyślne zdobyły uznanie.

Cykl Słowackiego rozpocznie się „Lillą Wenedą“, której pierwsze przedstawienie — w sobotę.

Wykaz adwokatów, należących do krakowskiej Izby adwokackiej, wyszedł za r. 1909. W samym Krakowie jest 132, a reszta okręgu liczy 240 adwokatów. Prezydentem Izby jest dr Koy, I wiceprezydentem prof. Rosenblatt, II wiceprezydentem dr Łazarski; prezydentem rady dyscyplinarnej jest dr Jakubowski, prokuratorem Izby dr Federowicz.

Zaginione dziecko. 12-letnia dziewczynka, Kunegunda Paluch, pochodząca z Królestwa, zaginęła 4 stycznia bez wieści. Ktoby o niej miał jakąś wiadomość, zechce o tem zawiadomić tow. Jana Mroziewicza, roznosiciela „Naprzodu“, Dąbie 3.

Kradzież kosztowności. Właścicielka dóbr, p. B., z Wielkich Dróg pod Kalwaryą, doniosła policyi, że z kasetki, umieszczonej w zamkniętej kasie żelaznej, skradziono jej kilka brylantów z dyademu, oraz 2 brylanty i rubiny z branzoletki. Policya stwierdziła, że kradzież popełnił Ludwik Wojdyło, obecnie żołnierz 13 pułku piechoty, który brylanty częścią sprzedał, częścią, po zrobieniu z nich szpilki do krawatki, zastawił za 240 koron. W mieszkaniu ojca jego w Gwoźdźcu pod Chrzanowem przeprowadzono rewizyę, przy której znaleziono kartki zastawnicze.

Sprawą zajął się kompetentny sąd wojskowy.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Wtorek: „Dyabeł“.
Środa: „Don Kiszot“.
Czwartek: „Noc listopadowa“.
Piątek: „Dyabeł“.
Sobota: „Lilla Weneda“.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“. — O godz. 7 wieczorem: „Lilla Weneda“.

— **Z teatru ludowego** komunikują nam: Dziś po raz 5-ty operetka p. t. „Pod gwiaździstą banderą“ C. Danielewskiego, w której autor odegra sam główną rolę. Operetka ta, grana zawsze przy szczelnie wypełnionej widowni, powtórzoną zostanie we czwartek.

Najbliższą premierą w teatrze ludowym będzie wodewil krakowski w 4 aktach Zenona Parviego p. t. „Dwa psy“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Wtorek: „Pod gwiaździstą banderą“.
Czwartek: „Pod gwiaździstą banderą“.
Sobota: II. wielka maskarada.

— **Z Towarzystwa weteranów z r. 1863.** Ogólne zgromadzenie roczne delegacyi krakowskiej Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863/4 odbędzie się dnia 31 stycznia 1909 o godzinie 4 po południu w domu Przytuliska przy ul. Biskupiej 16.

— **Z Instytutu muzycznego** komunikują nam: Ze względu na skargi, że wiele z rozesłanych na III. wieczór kameralny zaproszeń poginęło na poczcie, oraz ze względu na okoliczność, że kilka z nich zwrócono wskutek niedokładności adresu, prosimy P. T. Interesowanych o zgłoszenie się po zaproszenia do kancelaryi Instytutu. Przypominamy przytem, że trzeci wieczór kameralny odbędzie się 20 b. m. o godzinie $7^1/_2$ w salach Instytutu (Gołębia 14).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we środę od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Jerzy Żuławski: „Filozofia w dobie Odrodzenia“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

„Seminaryum oświatowe". W lokalu Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, we środę o godz. 8 wieczorem wykład dra B. Limanowskiego: „Stosunek demokracyi polskiej do ludu".

— **Zgubiono** dnia 18 b. m. między Collegium medicum a ulicą Szkolną na Grzegórzkach kolczyk złoty z koralem. Uczciwy znalazca zechce oddać w drukarni Ludowej (dział „Naprzodu"), ul. Filipa 11.

Nowiny lwowskie.

Szkarlatyna. W dniach 15 i 16 bm. zgłoszono 6 nowych wypadków szkarlatyny; wyzdrowiało 4 chorych, umarł 1.

Samobójstwo. Wczoraj po południu rzucił się z III piętra gmachu hr. Skarbka w zamiarze samobójczym Mojżesz Fischler, ajent handlowy z Wiednia, liczący 29 lat. Fischler, upadłszy głową na dół, zabił się na miejscu. Przybyłe pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć wskutek złamania czaszki. Znajdujący się przypadkiem w pobliżu antykwaryusz Zygmunt Gorne, poznał w martwym swego szwagra, Fischlera. Samobójca przyjechał temu trzy dni do Lwowa i zamieszkał u Gornego, przy ul. Blacharskiej l. 30. Powód samobójstwa niewiadomy. Swego czasu rzucił się Fischler do Dunaju w Wiedniu w zamiarze samobójczym, ale go wczas odratowano.

Z kraju.

Policyant mordercą. Z Oświęcimia piszą nam: Jak donosiliśmy, policyant gminny w Oświęcimiu, Franciszek Zygmunt, z zemsty zastrzelił 27 grudnia z. r. robotnika murarskiego Stanisława Borowskiego, który zmarł w szpitalu w Krakowie. Mordercy robiono „honory". Rzekomo dla ratowania „powagi" władzy policyjnej prowadził żandarm aresztowanego Zygmunta z magistratu do aresztów sądowych, a miał on szablę przypiętą przy boku oraz odznaki swej władzy. Wbrew przyjętemu u nas zwyczajowi odwieziono mordercę osobnym wozem na koszt miasta, oczywista nieskutego, do Kęt i stąd dopiero koleją do Wadowic. W dwa dni później przywieziono młodego chłopaka Kubicę z Wadowic, gdzie odsiadywał kilkumiesięczne więzienie za kradzież, do sądu w Oświęcimiu, aby złożył świadectwo jako świadek, skutego. Zapytujemy, czy dla policyanta instrukcya żandarmska zna wyjątki? Kuć nie należy ludzi, ale jeżeli stosuje się ten barbarzyński zwyczaj, to zarówno dla wszystkich. Oburzenie w mieście na takie klasyfikowanie aresztantów było ogólne.

Oburzenie to spotęgowało się jeszcze, gdy dowiedziano się, że komisarz rządowy Śmieszek zażądał na posiedzeniu rady przybocznej, przydanej komisarzowi do zarządu miasta, aby z funduszów gminnych, więc z podatkowych pieniędzy, wyasygnować kilkaset koron na obronę mordercy. Większość rady sądziła, że majątek gminy to nie prywatne przedsiębiorstwo, że jeżeli ich najemnik uwikłał się w służbie i interesów w sieci kodeksu karnego, to przecież z funduszów przedsiębiorstwa tego należy pokryć koszta wydostania tego najemnika z rąk prokuratora. Ale mimo kilkakrotnych przemówień „słodkoustego" syndyka miasta, po proteście jednego opozycyonisty spostrzegli się, że zanadto zabrnęli w swojem zacietrzewieniu i pospiesznie uciekli z tym monstrualnym wnioskiem wobec ironicznych docinków ze strony pp. Edwarda Jaśkiewicza i Rudolfa Haberfelda, którzy uratowali majątek gminy od nadużycia na cele prywatne.

Gdy w mieście powstała myśl założenia gimnazyum, pp. Gąsiorowski i Ślosarczyk zwalczali te zabiegi w radzie gminnej, powołując się na zły stan finansów; ale bronić mordercy z funduszów gminnych to się godzi!

Możeby namiestnictwo wglądnęło nareszcie w gospodarkę gminną rewizora policyi Bieleckiego, który wydaje rozkazy komisarzowi rządowemu? Czy rząd ma interes w tem, aby tego rodzaju stosunki nadal w mieście panowały? Policyant Szlagor, współwinny w zbrodni morderstwa, dokonanej przez jego kamrata Zygmunta, nadal pełni służbę ku zgorszeniu powszechnemu, jakkolwiek wytoczone ma śledztwo o zbrodnię niebezpiecznych pogróżek! Czy starosta Biesiadecki w Białej w ten sposób pragnie przygotować mieszkańców do poszanowania takiej władzy wobec zamierzonego utworzenia starostwa w naszem mieście?

Z ramienia magistratu umieszczono korespondencyę w „Nowej Reformie" i w „Czasie", które mają na celu zohydzić pamięć zamordowanego robotnika, a wychwalają Zygmunta jako „zasłużonego w służbie publicznej" i ozdobionego srebrnym krzyżem zasługi. To odznaczenie człowieka, o którym wiedziano, że przy wojsku był karany za kradzież, budzi politowanie nad czujnością władz politycznych przy rozdawaniu orderów.

O zabiegach patronów mordercy, aby go zrobić waryatem, napiszemy osobno. Przestrzegamy, że nie pozwolimy, aby inną miarką mierzono postępki biedaków, a inaczej sądzono protegowanych morderców. Dotąd sąd oświęcimski stoi na wysokości swego zadania, mimo zabiegów „niedzielnych myśliwców".

Wystawa w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego: Staraniem tutejszych towarzystw „Pomoc Bratnia" i „Biblioteka Publiczna" otwartą zostanie dnia 24 bm. w hotelu p. Dzikiewicza „Morskie Oko" wystawa Sztuki zakopiańskich artystów. Do udziału w wystawie zaproszeni zostali następujący pp. artyści: Axentowicz, Brzozowski, Brzega, Ćwikliński, Gałek, Fałat, Mitarski, Neuman, Niesiołowski, Podgórski, Rembowski, Skoczylas, Szczygielska, Szczygielski, Skotnica, Tarczałowicz, Wyczółkowski, Witkiewicz (junior), Wesołowski, Wójcik, Zaruski.

Z zaboru rosyjskiego.

Sprawa oderwania Chełmszczyzny. „Now. Ruś" donosi, że sprawa oderwania Chełmszczyzny od Królestwa rozważana będzie jeszcze podczas obecnej sesyi Dumy.

Egzekucya. Nocy onegdajszej o godzinie 1 w cytadeli warszawskiej wykonano wyrok warszawskiego sądu wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie Antoniego Lipskiego i Konstantego Szczudło, członków bojowej organizacyi P. P. S., osądzonych za zabicie szefa policyi generała Markgrafskiego w Otwocku.

Na godzinę przed egzekucyą Szczudło wziął ślub z p. Heleną Łuniewską.

Ze świata.

Zmarł w Ospedaletto ordynat hr. Adam Krasiński, wydawca „Biblioteki warszawskiej".

Jak reaguje car na korupcyę policyjną? W ostatnim numerze „Rieczy" czytamy:

„Urzędnik policyi śledczej w Moskwie, Stefanow, który dopomógł do wykrycia nadużyć policyi moskiewskiej, jak dowiadujemy się, ma być uwolnionym ze służby.

Prokurator sądu okręgowego w Moskwie Arnold, który żądał oddania pod sąd całego szeregu funkcyonaryuszów policyjnych, otrzymał propozycyę objęcia urzędu wiceprokuratora kijowskiej Izby sądowej; propozycyę tę jednak odrzucił".

Typowe dla stosunkow rosyjskich: rewizya senatorska wykrywa gniazdo złodziei — i w tej chwili znajdują oni możnych protektorów, którzy usiłują teroryzować każdego, kto owej bandzie zagrażać może.

A w Moskwie takim protektorem złodziei policyjnych jest sam generał-gubernator Herszelman, który — przypominamy — „dowcipnie" usuwał niedogodnych świadków z przed nosa senatorowi Garinowi, wysyłając ich administracyjnie z Moskwy!

Carska niełaska wobec przeciwnika rusyfikacyi. Dnia 1 stycznia starego stylu ogłoszony został spis członków tz. Rady państwowej — z nominacyi — na r. 1909.

W nowym spisie brak między innymi nazwiska dotychczasowego członka Rady, byłego wice ministra oświaty Aniczkowa. Niełaska owa spotkała go widocznie z powodu jego przemówień w sprawie szkolnej, w której konsekwentnie ujmował się za językiem ojczystym uczniów. Takież stanowisko zajął i w sprawie seminaryów nauczycielskich w Chełmszczyźnie — w obronie języka polskiego.

Pożar w teatrze. W Budapeszcie w teatrze narodowym powstał wczoraj pożar podczas przedstawienia „Monny Vanny". Spuszczono natychmiast żelazną kurtynę i za pomocą przyrządu, powodującego sztuczny deszcz, pożar ugaszono. Publiczność zachowała się spokojnie. Spaliły się wszystkie dekoracye. Szkoda wynosi 80.000 K. Przez kilka dni przedstawienia nie będą się odbywały.

Zamach na gubernatora Rieki. Gdy gubernator hr. Nako o 7 wieczór automobilem wracał z przejażdżki z Abazyi, w pobliżu Cantrida nieznana osoba dała strzał z rewolweru. Gubernator wyszedł bez szwanku. Kula przeszyła płaszcz szofera. Sprawca zbiegł. Zarządzono śledztwo.

Kradzież 1 cetnara metrycznego srebra. Gdy lord Curzon opuszczał swe stanowisko jako wicekról Indyi, otrzymał od krajowców mnóstwo podarunków ze srebra, które nie przedstawiały żadnej artystycznej wartości. Nie wiedząc co z tą masą srebra począć, wpadł lord na następujący pomysł: oto kazał srebro stopić i z tej masy wykuć naczynie chłodzące na wino w tej samej formie, w jakiej je posiada lord Rutland jako pamiątkę po Karolu II. Po stopieniu powstał kawał srebra wagi 1 cetnara metrycznego (100 klg.), a dwaj jubilerzy londyńscy wzięli się do roboty. Po kilku miesiącach naczynie było już prawie gotowe; brakowało tylko ozdób w formie tygrysich głów. Przed kilku dniami, gdy jubileurzy chcieli robotę ukończyć, skonstatowali z przerażeniem, że całe naczynie zostało skradzione. Mimo gorliwych poszukiwań na ślad złodzieja dotąd nie natrafiono.

Składki na flotę nadpowietrzną w Rosyi. Car zatwierdził statut towarzystwa zbierania w całej Rosyi składek na budowę floty nadpowietrznej.

TELEGRAMY

z dnia 19 stycznia.

Sprawa Eulenburga w parlamencie niemieckim.

Berlin. W dyskusyi nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości poseł Belzer (centrum) omawiał proces Eulenburga i żalił się, że jego inaczej traktowano, aniżeli każdego innego zwykłego oskarżonego.

Sekretarz stanu dr Nieberding zaprzeczył temu twierdzeniu i oświadczył, że Eulenburg w najkrótszym czasie ponownie przez lekarzy zostanie zbadany, a gdyby badania wykazały, że jest możność postawienia go przed sądem, sprawa znowu się rozpocznie.

Poseł Heinze (narod. liberał) jakoteż poseł Heine (socyalista) również żalili się na szczególne traktowanie Eulenburga zarówno w śledztwie jak i podczas rozprawy.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad interpelacyą w sprawie marokkańskiej.

Dep. tow. Jaurès wyraził obawę, że bezinteresowna i zgodna polityka Francyi w sprawie marokkańskiej celem ułatwienia zbliżenia francusko-niemieckiego natrafi na opór kierujących kół niemieckich, nieprzychylnie usposobionych dla Francyi i że konflikt angielsko-niemiecki, który niektórzy uważają za nieunikniony, zniszczy wszelkie nadzieje pokojowe. Mowca stwierdził, że uregulowanie śmiesznego zajścia w Casablanca jest zwycięstwem idei sądów rozjemczych. Oba państwa ostatnimi czasy zupełnie dobrowolnie działały w duchu zgody na Bałkanie.

Jaurès w dalszym ciągu oświadczył, że Niemcy od 37 lat popełniły największy błąd w aferze Casablanca, wystosowując do rządu francuskiego notę, która robiła wrażenie ultimatum. Niemcy i Francya nie potrzebują się wzajemnie obawiać, ponieważ są równie silne. Wkońcu wyraził ubolewanie z powodu bezmyślnych zbrojeń wszystkich mocarstw.

Po przemowie dep. Denis Cochin, który oświadczył, że sytuacya polityczna Europy nie jest tego rodzaju, aby można było myśleć o zbliżeniu niemiecko-francuskiem, przemawiał minister spraw zagranicznych Pichon, poczem Izba 380 głosami przeciw 98 przyjęła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie, a następnie 459 głosami przeciw 67 uchwaliła kredyty dodatkowe dla Marokka.

Fałszerstwo przekazów pocztowych.

Paryż. Tu i na prowincyi dokonano licznych aresztowań z powodu fałszerstw międzynarodowych przekazów pocztowych. Wśród aresztowanych znajduje się wiele osób z personalu redakcyi pisma „La guerre sociale". W lokalu tego pisma dokonano rewizyi.

Clemenceau o wojnie z Niemcami.

Paryż. Ag. Havasa ogłasza następującą notę: Prezydent ministrów Clemenceau zaprzecza doniesieniu jednego z pism porannych, jakoby oświadczył był jednemu z dziennikarzy, że uważa na wiosnę wojnę z Niemcami za pewną.

Ag. Havasa w drugiej nocie stwierdza, że oświadczenie, jakie miał prezydent ministrów Clemenceau uczynić, wogóle ani w kole przyjaciół ani wobec żadnego dziennikarza nie miało miejsca.

Cholera w Petersburgu.

Petersburg. Wczoraj zachorowało 60 osób a zmarło 21 na cholerę.

Zarządzenia rządu tureckiego w Macedonii.

Saloniki. Minister spraw wewnętrznych Hilmi basza wydał dla gubernatorów wilajetów macedońskich ostre wskazówki co do utrzymania powagi władz. Wszystkie stowarzyszenia polityczne nielegalne mają być ewentualnie z użyciem gwałtu rozwiązane. Zamianowani przez rząd urzędnicy muszą być uznani, a żandarmi i policyanci, którzy swoich obowiązków nie spełniają, mają być ukarani. Przeciw urzędnikom, którzy nie zastosują się do zarządzeń rządu, ma być wdrożone śledztwo dyscyplinarne.

Minister angielski za ograniczeniem zbrojeń.

Londyn. Minister wojny Haldane wygłosił mowę, w której podniósł, że Anglia stanie na czele usiłowań w celu zmniejszenia zbrojeń i że z czasem także inne narody uznać muszą konieczność usunięcia tych wydatków na rzecz reform socyalnych. Dopóki jednak to nie nastąpi, musi także i Anglia wszystko czynić celem obrony swojej.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** w czwartek 2 b. m. o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Ze względu na koncert ludowy próby Chóru odbywać się będą 3 razy w tygodniu, t. j. wtorek, czwartek i piątek. Uprasza się o liczne i regularne uczęszczanie.

Walne zgromadzenie Chóru robotniczego odbędzie się 31 stycznia b. r.

* **Stowarzyszenie krawców w Krakowie** urządza w sobotę 30 stycznia w dolnej sali „Sokoła" krakowskiego wielką doroczną zabawę taneczną z kotylionem i nadzwyczajnemi niespodziankami. Muzyka wojskowa 100 p. p. Kostyumy dozwolone. Tańce prowadzić będzie rutynowany aranżer. Początek zabawy o godz. 9 wieczór. Wstęp na salę 2 K. Bilet familijny 5 K. Zaproszenia i bilety wcześniej do nabycia w Związku stowarzyszeń robotniczych (grupa krawców od godz. 7½ do 9 wieczór), ul. Wiślna 5, II. p., w Kasie chorych krawców, ul. Stolarska 13, I. p., w sklepie „Naprzodu", ul. Wiślna 8, w stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko", Rynek, w Podgórzu w stowarzyszeniu „Postęp", plac Serkowskiego 11 (Dom robotniczy). Komitet uprasza ze względu na humanitarny cel zabawy o łaskawe nadsyłanie fantów na tombolę. 2

* **Dębniki.** We czwartek 21 b. m odbędzie się **walne zgromadzenie Czytelni robotniczej** o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym ustąpienie zarządu i wybór nowego zarządu. Tego samego dnia o godz. 9 wieczór odbędzie się **poufne zgromadzenie** celem wyboru komitetu miejscowego. Na zgromadzenie to mają wstęp wyłącznie tylko towarzysze, opłacający polityczny podatek partyjny. Głosowanie na obu zgromadzeniach odbędzie się za pomocą partyjnych kart legitymacyjnych!

* **Dębniki.** W sobotę 23 b. m odbędzie się wielka **zabawa taneczna** w lokalu Czytelni robotniczej. Początek o godz. 8 wieczór. Orkiestra cywilna. Wstęp 60 h.

* **Oświęcim.** Robotnicy metalurgiczni z fabryki śrub w Oświęcimiu urządzają w sobotę 30 stycznia 1909 r. w sali hotelu „Herza" w Oświęcimiu bal kostyumowy z kotylionem. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp od osoby 1 K 20 h.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 19 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·73 do 12·74. Pszenica na maj —·— do —·— Pszenica na październik 10·82 do 10·83. Żyto na kwiecień 10·04 do 10·05. Żyto na październik 9·05 do 9·06. Owies na kwiecień 8·52 do 8·53. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·27 do 7·28. Rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

Ilustrowane kartki korespondencyjne.

Wyszły z druku: **„Cudowne bibułki do połykania"** (szwindel klerykalny!). Cena korespondentki z 15 bibułkami 6 halerzy. Do nabycia u kolporterów partyjnych oraz u tow. Z. Klemensiewicza, Kraków, Wiślna 5.

Gusta Vogler
Wilhelm Gerstel
zaręczeni.
Kraków. Kraków.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).